

Larysa Jankowska, Iwan Lozenko

## WPLYW GLOBALIZMU NA STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Żyjemy w epoce kolosalnych zmian. Tworzenie się globalnego systemu gospodarczego burzy granice gospodarek narodowych, dotąd związanych trwałymi stosunkami handlowymi, finansowymi, politycznymi, społecznymi i kulturalnymi. Jest to najbardziej znaczący proces, jaki określił wizerunek świata na przełomie XX i XXI w. Globalizm stał się obiektem poważnych badań, dyskusji i sporów wśród ekonomistów i polityków.

Procesy globalizmu wpływają na tempo formowania się nowych typów stosunków we współczesnym społeczeństwie. Od człowieka XXI w. wymaga się szczególnej mobilności i zdolności adaptowania się do nowych warunków życia, zmian strukturalnych, utrzymania pracy w zawodzie, w swoim środowisku kulturowym. Wskaźnikiem globalnej mobilności człowieka będzie prawdopodobnie uniwersalne wykształcenie i zdolność do mobilizowania się i uczenia się w ciągu całego życia zawodowego. W nowym tysiącleciu współpraca międzynarodowa przechodzi w erę globalizmu rozwojowego, co otwiera ludzkości nie tylko nowe, wcześniej nieznanne, możliwości rozwoju i wzrostu jakościowego, ale i wywołuje nowe niebezpieczeństwa, problemy i globalne konflikty. Dlatego nie ma już wątpliwości, że w XXI w. problematyka globalna stanie się prozą dnia codziennego [2]. W związku z faktem, że wiedza i intelekt stały się nową formą własności w tworzeniu i gromadzeniu bogactw, globalizm ekonomiczny uwarunkował przejście do ekonomii wiedzy i informacyjno-intelektualnej.

Zwiększenie roli intelektualnej i humanistycznej integracji globalnej stoi jednak w sprzeczności z globalną teorią ekonomii transatlantyckiej. W ostatnich

trzydziestu latach XX w. ideologia globalizmu została uznana za potężny światowy projekt teoretyczny. Jego siłą napędową jest ogromny potencjał ekonomiczny USA, krajów wielkiej siódemki i pozostałych rozwiniętych państw świata. Jest to projekt realny, a nie żywiołowe zjawisko naturalne, u jego podstaw leży integracja światowej ekonomii. W związku z tym ludzie mają tylko jeden wybór – powinni wpływać na ten proces [4].

Wśród kategorii naukowych, którymi operują badacze w dziedzinie procesów społeczno-ekonomicznych i politycznych na pierwszym miejscu stoi pojęcie globalizmu. Poświęcono mu dziesiątki monografii, prac naukowych i artykułów publicystycznych. Jednakże należy zaznaczyć, że ilość jeszcze nie przeszła w jakość. Wśród naukowców zyskuje popularność dychotomiczne rozdzielenie na „za” albo „przeciw”. Zgodnie z wynikami ostatnich badań, w społeczeństwie znacznie więcej jest przeciwników globalizmu – szczególnie wyraźna jest tendencja do postrzegania go jako przyczyny rozmywania się suwerenności narodowej państw. Antyglobaliści zaznaczają ponadto negatywne następstwa dominacji korporacji ponadpaństwowych i jedyne obecnie supermocarstwo – Stanów Zjednoczonych, a także zjawiska, które towarzyszą temu procesowi: wzrost bezrobocia, nasilenie napięć społecznych, terroryzm, globalna przestępczość.

Jednobiegunowy globalizm amerykański w wielu krajach świata wyzwała także naturalny opór, czyli antyglobalizm.

Globalizm jest stosunkowo nowym przejawem znanego od dawna procesu internacjonalizacji (transnacjonalizacji) licznych aspektów życia społecznego. To proces wzajemnego przenikania nowoczesnych procesów społeczno-ekonomicznych i społeczno-politycznych w skali światowej. Termin „globalizm” epizodycznie pojawiał się w ostatnich dziesięcioleciach, a od początku lat 80. zaczął być podstawowym elementem różnych koncepcji społeczno-ekonomicznych. Wśród licznych definicji tego zjawiska najbardziej trafne jest ujęcie mówiące, że globalizm „jest wyższą w danym momencie fazą internacjonalizacji (integracji) ekonomii i polityki, a w początkowy stadium – również i kultury” (W. Pieftijew, W. Czernowska), która początkowo przejawia się w procesach homogenizacji i suwerenności (K. Ejek), a także „w rosnącej współzależności różnych społeczeństw” (G. Diligieński).

Wspomniane definicje ujmują globalizm jako oddzielną dziedzinę naukową, jednakże nie są pozbawione zastrzeżeń, w szczególności nie udzielają konkretnych wskazówek dotyczących perspektyw dla narodowych instytucji politycznych, a także nie wymieniają funkcji państwa narodowego. Właśnie odpowiedź na te pytania powinna stać się kluczem do zrozumienia istoty globalizmu. Narodowe instytucje polityczne znajdują się w epicentrum procesów globalnych. Przez długi czas uważano, że państwo narodowe jest konieczną podstawą politycznej organizacji ludzkości. Jednakże zdarzenia ostatnich dziesięcioleci postawiły ten warunek pod znakiem zapytania. Globalna skala wzajemnych związków i współzależności nie tylko przyspiesza ewolucyjny rozwój narodowych instytucji politycznych, ale

wręcz nadaje im nową jakość, zarówno konsolidującą, jak i niszczycielską. Tej ostatniej, biorąc pod uwagę zasady i realną postać polityki globalizmu, jest więcej. Doprowadziło to, według określenia amerykańskiego uczonego E. Łuttwaka, do powstania tzw. turbokapitalizmu, który pozbawia państwo zdolności do urzeczywistniania właściwych jego funkcji. Wedle stworzonej ostatnio koncepcji czteropiętrowej piramidy stosunków władzy, która kształtuje się pod wpływem procesów globalizacyjnych, tylko jedno piętro odpowiada państwu narodowemu. Część własnych kompetencji przekazuje ono wyżej (zjednoczeniom międzypaństwowym i międzynarodowym), a inną niżej (organom terytorialnym i samorządowym). Narodowe instytucje polityczne podlegają dwóm podstawowym, różniącym się, ale niewykluczającym, tendencjom: homogenizacji i suwerenności.

Z drugiej strony pod naporem globalizmu przybierają na sile procesy suwerenności, które, według określenia amerykańskiego badacza K. Ejka, początkowo charakteryzują się ograniczeniem do elementów językowych, narodowych, religijnych lub etnicznych. Suwerenność powoduje nasilenie się roli oddzielnych ośrodków władzy w ramach jednego organizmu państwowego. Realizacja tej idei w pełni byłaby jednak katastrofalna dla ludzkości. Świat mógłby się wówczas rozpaść na 3 tys. suwerennych państw, a do takiej perspektywy popychałyby nie tylko konflikty na gruncie narodowym, ale i nieobecność jednej, globalnej instytucji zarządzającej społecznymi procesami.

Proces stopniowego rozmywania barier państwowo-politycznych, które izolowałyby narody, można rozpatrywać pod jeszcze innym kątem. Homogenizacja i suwerenność nie identyfikują się tylko z jeszcze jednym procesem, to znaczy ze wzrostem współzależności organizmów społecznych, a właśnie ten czynnik jest jednym z kluczowych w interpretacji globalizmu. Mowa powinna być o globalnym rozpowszechnieniu ogólnoludzkich reguł współistnienia, o ścisłej współpracy międzypaństwowej. Przy czym, zgodnie z parametrami globalizmu (jako zjawiska powszechnie obowiązującego), doświadczenia płyną nie tylko od cywilizacji Zachodu, ale też i Wschodu.

W środowisku naukowym dyskutowany jest problem, czy w XXI w. zanikną narodowe instytucje polityczne, przekształcając się w narodowe organa władzy. Analiza tendencji towarzyszących procesom globalizacji nie pozwala udzielić twierdzącej odpowiedzi. Pod presją globalizmu państwo narodowe podlega poważnej próbie, a państwo słabe może nawet stracić istotną część suwerenności, przekształcając się w swoiste pseudopaństwo. Jednakże taka perspektywa może grozić tylko tym organizmom państwowym, które znajdują się w stanie permanentnego kryzysu. Globalizm stymuluje bowiem nie tylko procesy niszczycielskie, ale też i takie, które zachęcają do opracowywania nowych, efektywnych mechanizmów. Również i Stany Zjednoczone są w pierwszej kolejności państwem narodowym, a dopiero potem „ponadpaństwem”.

Pod wpływem globalizmu największe obciążenia spadają na tzw. społeczeństwa przejściowe, do których zalicza się i Ukraina. Znajdują się one na rozdrożu

procesu politycznego, a problemy towarzyszące globalizmowi pojawiają się obok poważnych trudności wewnętrznych. W takim przypadku niezwykle ważny powinien być problem uświadomienia, jakie miejsce w nowych warunkach powinno zająć państwo narodowe. Procesy globalizacyjne jako zjawisko niezwykle silne, samo sobie utoruje drogę, ale przywódcy polityczni dysponują środkami, dzięki którym można dostosować jego rozwój do specyfiki danego kraju i użyć w celu podwyższenia dobrobytu narodu [1].

W dłuższej perspektywie czasowej państwa narodowe pozostaną więc podstawowym ogniwem wspomnianej piramidy władzy. One będą pełnić rolę głównego nosiciela narodowej suwerenności i reprezentanta interesów danego państwa w stosunkach międzynarodowych, będą też ustanawiać systemy prawne, ekonomiczne i społeczne, dbać o rozwój sfery socjokulturowej. Od dojrzałości i kompetencji instytucji politycznych danego państwa zależy więc charakter procesów homogenizacji i suwerenności [6].

Realną alternatywą dla narodowych instytucji politycznych jest ponadnarodowe czwarte piętro ze wspomnianego modelu. Tymczasem obecnie jedyną instytucją tego typu jest ONZ. Instytucja ta została jednak powołana po to, by stymulować i konsolidować rozwój narodowych organizmów politycznych, a nie odwrotnie. Według innych kryteriów, pierwowzorem tego modelu może być Unia Europejska, która posiada prawie wszystkie oznaki państwa: jest wybierana przez obywateli, przyjmuje ustawy Parlamentu Europejskiego, organem wykonawczym jest Rada Ministrów Unii Europejskiej, która rozlicza Parlament Europejski i pełni rolę rządu, dysponuje wspólnymi instytucjami finansowo-ekonomicznymi (waluta, bank centralny, urząd celny, prawo wizowe). Jednak z powodu szczególnie mocno przestrzeganej zasady odrębności terytorialnej, organ ten należy uważać za model regionalny.

Globalizm jest zjawiskiem złożonym. Nie można go rozumieć jednoznacznie i liniowo, postrzegając jako proces postępującej internacjonalizacji życia społecznego. Dlatego właśnie zadania polityczne w zakresie zarządzania należy łączyć z technologicznymi systemami ochrony suwerenności narodowej oraz konsolidacją społeczeństwa.

Na Ukrainie główny problem polega na tym, żeby połączyć proces integracji europejskiej z modelem strukturalnego rozwoju ukraińskiej ekonomii [4]. Sukces integracji Ukrainy z europejską i światową przestrzenią ekonomiczną, zdolność do realizowania swojego potencjału w warunkach globalizmu, zależą od właściwego wyboru odpowiedniej strategii rozwoju, który powinien bazować na rozwiązaniach innowacyjno-intelektualnych. To, czy Ukraina jest w stanie wykorzystać udzieloną jej przez historię obecnie najbardziej realną szansę i zająć godne miejsce w nowym świecie, pokaże czas. Przyszłość powinna leżeć w terażniejszości. Nie może być sprawiedliwej i kwitnącej Europy bez Ukrainy i Wschodniej Europy, która jest pełnoprawną częścią kontynentu.

Na etapie wewnętrznych i zewnętrznych procesów przekształceniowych istotną rolę odgrywa wykształcenie, które powinno być najbardziej uwrażliwione na zachodzące zmiany, rozumieć ich sens i na tej podstawie wpływać na pracę wychowawczą z młodymi pokoleniami, tworząc zręby światopoglądu, osobowości, kultury i wartości moralnych.

#### Bibliografia

- [1] P. I. Prociuk, *Globalizm i globalizacja. Problemy międzynarodowej współpracy i korporacji ponadnarodowych*, „KNEU” 2004, s. 349.
- [2] T. K. Petrusenko, *Filozofia światopoglądu*, „Podstawy” 2002, s. 314.
- [3] S. Sokolenko, *Rynki globalne*, „Akadempres” 2001, s. 276.
- [4] Konferencja na temat problemów globalizmu w Donieckim Instytucie Zarządzania, „Wieczorny Donieck” 2004, nr 12.
- [5] „Foreign Policy”, *Ocena globalizmu* (Globalization Index).
- [6] [www.radioera.com.ua](http://www.radioera.com.ua).